

Reychman Nieznane ex-librisy polskie.

KAZIMIERZ REYCHMAN

NIEZNANE
EX-LIBRYSY POLSKIE

Odbitka z Przeglądu Bibliotecznego Tom II 1909 r.

WARSZAWA ————— 1910
DRUK PIOTRA LASKAUERA NOWY-ŚWIAT 41.

KAZIMIERZ REYCHMAN

NIEZNANE
EX-LIBRYSY POLSKIE

Odbitka z Przeglądu Bibliotecznego Tom II 1909 r.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 71
Tel. 26-68-63

WARSZAWA _____ 1910
DRUK PIOTRA LASKAUERA NOWY-ŚWIAT 41.



Nieznane ex-librysy polskie.

I. Józefiny z ks. Radziwiłłów 1-o voto ks. Massalskiej 2-o voto Grabowskiej. W ostatnich czasach rozleciały się po świecie resztki biblioteki hr. Grabowskich z Turny (woj. Brzeskie). Zbiór ten był w 2-jej połowie w. XVIII wraz z majątkami Czarnawczyce i Turna własnością ksiąząt Massalskich; lecz podwaliny jego założył Marcin ks. Radziwiłł (urodz. 1705, zmarł 1756), krajczy W. Lit., słynny „uczony“ i dziwak. Od najwcześniejszej młodości zajmował się z wielkiem zamiłowaniem bada-



niami naukowemi, a najwięcej doświadczeniami fizycznymi; był nader biegły w medycynie i chemji; interesowała go alchemja i posiadał piękne laboratorium, w którym przez długi czas bawił się szukaniem kamienia filozoficznego. W r. 1720, wyjechawszy za granicę, zwiedzał znakomite akademje, starał się obcować ze sławniejszymi uczonymi swego czasu, i, dużo jeżdżąc po świecie, nabywał cenne dzieła naukowe. Odsunawszy się od życia publicznego, zatapiał się coraz więcej w abstrakcyjne badania metafizyczne, aż nareszcie wpadł w rodzaj obłąkania na punkcie religijnym.

Po śmierci jego Czarnawczyce przeszły na własność córki jego, Antoniny Józefowej ks. Massalskiej, a później na jej syna, Ksawerego

ks. [Massalskiego, schorzałego, wpół zidjociałego ostatniego potomka senatorskiej gałęzi tego rodu. Małżonka jego, Józefina ks. Radziwiłłówna, przyrodnia siostra Karola Panie Kochanku, kobieta wysokiej ogłady, gdyż długo przebywała za granicą, wzięła w opiekę bibliotekę, otrzymaną w spadku, i skompletowała ją z pewną ściślnością tem, co ją samą najwięcej interesowało. W tem, co zebrała, widać duży wpływ Paryża i Wielkiej Rewolucji, a więc całą „Littérature galante“: Contes de Lafontaine, L’Heptaméron Français, Voltaire, Dorat, Berquin, Rabelais, Abbé Dulaurens etc., całą literaturę pamfletową przeciw Marji Antoninie. Później już, w starszym wieku, kompletuje, zgodnie z duchem czasu, wielkie dzieła klasyczne, klasyków greckich i rzymskich, dzieła historyczne z epoki cesarstwa etc. Po śmierci swego męża (w r. 1788) wychodzi ks. Józefina powtórnie za mąż, za Michała Grabowskiego, koneszera w. lit., członka (w r. 1794) Rady Narodowej Litewskiej, słynnego patriotę,—przyjaciela Stanisława Augusta, i po paru latach małżeństwa umiera, nie zostawiając potomstwa ani z pierwszego, ani z drugiego małżeństwa. Majątki jej przeszły na męża jej, Grabowskiego, i pozostały w tej rodzinie do końca zeszłego wieku.

Biblioteka rozpadła się częściowo około 1840 r., gdy część książek, znajdujących się w Nurcu, sprzedano; reszta pozostała w Turnie i dopiero w roku bieżącym (1909), po sprzedaży majątku rozpierzchła się po świecie.

Z tej części, która autorowi niniejszego artykułu w ręce wpadła, wnioskować-by można, że działu polskiego biblioteka nie posiadała—paręset tomów rzeczy polskich wniosku tego nie zmienia,—lecz prawdopodobnie przy pierwszej wyprzedazy zbieracze wszystkie lepsze dzieła polskie wykupili.

Napisy i ex-librisy na książkach opiewają nam całą historję tej biblioteki. A więc, na starszych książkach podpisy i uwagi Marcina ks. Radziwiłła, później podpisy: Joséphine princesse Radziwiłł. Ta Józefina, wychodząc za Massalskiego, poleca Dłuskiemu wykonać piękny ex-libris, a rytuje go w akwafortce jakiś S. Alessandri, Włoch, prawdopodobnie w Wilnie zamieszkały. Gdy, owdowiawszy, wychodzi za Grabowskiego, każe sobie drugi ex-librisz szyć według pierwowzoru, z małemi zmianami,—z herbami Grabowskich i Radziwiłłów, i z napisem: Joséphine et Michel Grabowski. Nakoniec, już widocznie w początku XIX w., podczas pobytu w Londynie, szyć dla niej Michał Gröll



znak najpiękniejszy, do poprzednich podobny. Gdy biblioteka przechodzi na Grabowskich, dołącza się do ex-librisów pieczętka, na książkach wyciskana: Bibliothèque de Turna.



Dziś, zgodnie z przysłowiem „Habent sua fata libelli“, — rozleciała się przez parę pokoleń tworzona biblioteka; żal pracy i zamiętowania, lecz z drugiej strony na pocieszenie powiedzieć można, że niejedna ładna książka tą drogą do rąk jakiego zamiętowanego szperacza wpadła i zubożyła zbiór jego.

II. Michała Ogińskiego. Michał Kazimierz ks. z Kozielska Ogiński, ostatni po mieczu potomek odnogi hetmańskiej tego rodu, syn Józefa, wojewody trockiego, i Anny ks. Wiśniowieckiej, urodził się w r. 1738. Starosta słonimski, merecki, piński, tucholski, kawaler orderów Orła Białego i S. Stanisława, był z kolei w r. 1742 cześnikiem w lit. —



1748 pisarzem polnym lit. — po śmierci Augusta III jednym z pretendentów do tronu, w r. 1764 wojewodą wileńskim, w 1768 hetmanem w. litewskim.

Był to pan, w całym tego słowa znaczeniu, francusko-polski typ XVIII w., człowiek najpiękniejszego wychowania, miłośnik sztuk, artysta, poeta, muzyk, lecz hetmanem mógł być tylko z tytułu.

Jak większa część współczesnych, grzeszył płochością prawie dzieciinną (J. I. Kraszewski: Polska w czasie trzech rozbiorów). Brał udział w Konfederacji Barskiej, a po upadku jej wyszedł za granicę. Powróciwszy do kraju, zajął się urzędowaniem swych dóbr; zakładał fabryki, kopał kanały. Rezydował naprzemian w Słoni-

mle lub w Siedlcach, gdzie żona jego wspaniały zbudowała pałac. Miłośnik i znawca niepospolity sztuk pięknych, obok zajęć literackich malował i grał na wielu instrumentach.

Zmarł w 1800 r. w swej rezydencji na zamku w Słonimie. Tu znajdowała się jego biblioteka, lecz co się z nią stało po jego skonie, dojsć nie można było. Prawdopodobnie spotkał ją los wielu księżnic na Litwie: podczas częstych zamieszek i wojen rozleciała się, rozpadła lub spłonęła; mógł też do zagłady jej przyczynić się Nowosilcow. Pozostał po niej *ex-libris* — jedyny znak, że istniała.

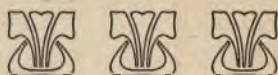
III. Teofili z ks. Jabłonowskich ks. Sapieżyny.

Teofila Strzyżysława ks. Jabłonowska była córką Józefa Aleksandra, wojewody nowogrodzkiego, słynnego uczonego i dziwaka, — i małżonki jego Karoliny ks. Radziwiłłówny. Urodziła się w roku 1740 a po ojcu odziedziczyła skłonność do dziwactwa i fantazji; w 1761 r. wyszła za Józefa ks. Sapieżę, krajczego litewskiego, konfederata barskiego, i dzieliła z nim, po upadku konfederacji, losy wygnańcze. Życie ich w Paryżu źle świadczy o zasadach moralnych obojga małżonków. Żyjąc nad stan, porobili straszne długi, zaplątali się w brudne sprawy i zmuszeni byli uciekać. Dopiero śmierć ojca, ks. Józefa Aleksandra (zm. 1777 r.), postawiła ich na nogi; ks. Teofila odziedziczyła Czołhan na Wołyniu (przezwany przez ks. wojewodę Teofilpolem); tam założyła swoją rezydencję i resztę życia, jako jedno pasmo etykiety, dziwactw i fantastycznych wybryków, tam przepędziła. W 1792 r., po śmierci swej macochy, Franciszki z ks. Woronieckich, odziedziczyła Lachowce i chwilowo przeniosła do nich swą rezydencję. Mąż jej umarł w tymże 1792 r.; ks. Teofila przeniosła się wówczas do Teofilpola, — gdzie przeżyła męża o całe 24 lata, gdyż dopiero w 1816 r. przeniosła się do wieczności. Bibliotekę lachowiecką, odziedziczoną po ojcu, wcie-



liła częściowo do biblioteki w Teofilpolu, a część (2 246 tomów) darowała do biblioteki liceum krzemienieckiego, skąd później dar powędrował do bibliotek uniwersyteckich w Charkowie i Kijowie. Biblioteka teofilpolska wraz z archiwum Jabłonowskich została w 1880 r. wcielona do księgozbioru ordynacji Zamoyskich.

Na których książkach figurował reprodukowany ex-libris—powiedzieć dziś trudno; najprawdopodobniej na tych, co zostały w Teofilpolu.



F

24.209